

SPRAWOZDANIE Z WIZYTY KOŁĘDOWEJ

- W czytaniu podczas niedzielnej liturgii fragmencie Ewangelii słyszymy, że Jezus „*chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy*” (Mk 1,39). Oczywiście bardzo daleko nam - księżom do Pana Jezusa, ale przez ostatni miesiąc my też chodziliśmy po całej parafii, by nauczać i modlić się z parafianami, między innymi o siłę do walki ze złem.
- Bardzo dziękujemy za otwieranie przed nami nie tylko Waszych mieszkań, ale i serc. Dziękujemy za wszystkie modlitwy. Za rozmowy, czasem o sprawach bardzo trudnych, dotyczących Was i Waszych bliskich. Za zainteresowanie sprawami parafii i ciekawe propozycje odnośnie jej funkcjonowania.
- Dziękujemy za wszystkie ofiary materialne, które przeznaczamy na budowę nowego kościoła. Dało się zauważyć naprawdę wielką ofiarność parafian, nawet tych, którzy na co dzień żyją w biedzie.
- Godny pochwały jest powszechny altruizm i troska o bliskich. Na pytanie, w jakiej intencji się razem pomodlimy, bardzo niewiele osób mówiło o sobie i swoich problemach. Zdecydowana większość osób prosiła o modlitwę za swoją rodzinę, za parafię, za Polskę i za cały świat.
- Nowością w tegorocznej kolędzie była możliwość wyboru odwiedzin w godzinach przedpołudniowych. Wydaje się, że ta propozycja spotkała się z ciepłym przyjęciem, zwłaszcza wśród osób na emeryturze. W przyszłym roku będziemy chcieli to kontynuować.
- Wydaje się, że dobrym pomysłem było również udostępnienie na stronie internetowej planu całej kolędy. Wiele osób chwaliło wcześniejszą możliwość zaplanowania obecności w domu. W dwóch blokach ze względów organizacyjnych musieliśmy zmienić planowaną datę wizyty, za co przepraszamy mieszkańców.
- W wielu mieszkaniach słyszeliśmy pytania o to, co się dzieje na naszej budowie. Aktualnie trwają prace przy tynkowaniu wnętrza kościoła. Według umowy z firmą wykonującą prace, tynkowanie powinno być ukończone najpóźniej w czerwcu. Niestety nie jesteśmy w stanie podać konkretnego terminu, kiedy się przeniesiemy do nowej świątyni. Chcielibyśmy bardzo zorganizować tegoroczne święcenie pokarmów wielkanocnych wewnątrz nowego kościoła, byście mogli zobaczyć postęp prac.
- W wielu mieszkaniach spotykaliśmy osoby starsze i schorowane, które od dawna nie były w kościele i nie korzystały z sakramentów. Pamiętajcie, prosimy, że w każdy pierwszy piątek miesiąca odwiedzamy chorych, możemy też pójść do chorych w każdym innym terminie. Ponadto w każdą niedzielę nasi panowie szafarze nadzwyczajni Eucharystii zanoszą Komunię Świętą do kilku chorych. Nic nie stoi na przeszkodzie, by osób odwiedzanych było więcej.

- Przydałaby się nam możliwie jak największa grupa wolontariuszy charytatywnych, podejmujących usługę wobec osób chorych i samotnych. Na przykład, kobieta, która z powodu choroby traci wzrok, a uwielbia czytać książki, chętnie zaprosiłaby do siebie kogoś, kto raz w tygodniu wypiłby z nią herbatę i poczytał głośno książkę.
- Przed pandemią nasza parafialna świetlica prowadziła zajęcia dla dzieci, podczas których dzieci bawiły się, odrabiały lekcje, korzystały z korepetycji. Były też bezpłatne porady prawne i pomoc psychologiczna. Dobrze byłoby, gdyby znaleźli się wolontariusze chętni do poprowadzenia takich lub podobnych zajęć.
- Kolejną propozycją zgłoszoną przez parafian podczas kolędy, jest powstanie w parafii grupy biblijnej, która pod kierunkiem duszpasterza spotykałaby się regularnie na czytaniu i omawianiu Pisma Świętego. Chcielibyśmy, by była to grupa ludzi stawiających sobie wysoko intelektualną poprzeczkę.
- Dzieci zapraszamy do grona ministrantów i scholi rodzinnej, a śpiewającą młodzież do scholi młodzieżowej. Dobrze byłoby, gdyby do wszystkich grup duszpasterskich dołączały nowe osoby.
- Młodych ludzi lubiących stawiać trudne pytania i poszukujących swego miejsca w Kościele zapraszamy do kontaktu z księdzem Marcinem. Ks. Marcin jest człowiekiem mającym bardzo dobry kontakt z młodzieżą i wydaje się, że jego przyjście do naszej parafii było darem Bożej Opatrzności dla naszej wspólnoty, by „rozkrećć” duszpasterstwo młodzieży.
- **Podczas tegorocznej kolędy przyjęto nas w 1528 mieszkaniach, co stanowi 30% ogółu parafii.**
- Ważnym pytaniem jest, co z pozostałymi 70 %? Wydaje się, że bardzo potrzebną rzeczą jest, by nasi świeccy parafianie docierali z Panem Jezusem do tych osób, które nie chcą spotkać z duszpasterzami, ani w kościele, ani w domu, a nawet na ulicy odwracają wzrok. Bardzo potrzebne jest Wasze świadectwo życia. Na przykład: Rozmowa w windzie - „*A co sąsiad taki dziś odstrzelony? Krawat? Woda kolońska? - Jak to co? Dziś niedziela, do kościoła idę.*” Potrzebne jest, by rodzice modlili się w domu z dziećmi, przychodzili z nimi w niedziele do kościoła oraz pilnowali uczestnictwa w katechizacji. Potrzebne jest, by babcie i dziadkowie pilnowali życia religijnego swoich dzieci i wnuków.
- Podczas tegorocznej wizyty kolędowej zasadniczo nie było sytuacji przykrych. Drobiazgi typu narzekanie, że ksiądz długo każe na siebie czekać, albo że taśma klejąca z informacji o kolędzie brudzi szyby w drzwiach wejściowych, puszczaemy w niepamięć.
- Na koniec jeszcze jedno wielkie podziękowanie. Dla naszych starszych ministrantów, którzy bardzo rzetelnie i pracowicie codziennie chodzili do bloków, by pytać o przyjęcie księdza. Dziękujemy ministrantom za to, że godnie reprezentowali naszą wspólnotę parafialną w kontakcie z ludźmi bardzo różnymi, wierzącymi i niewierzącymi, życzliwymi i nieżyczliwymi. Jako księża jesteśmy dumni z takich ministrantów.